

Andrzej Tadeusz Kijowski*

Polskie Towarzystwo Badań Teatralnych

ORCID: 0000-0003-1316-0081

WOLNOŚĆ SŁOWA VERSUS PROCEDURY KONTROLI I REŻIMY REGULACYJNE¹

Streszczenie

W 1950 r. zniesiono w Europie wolność słowa, sankcjonując fakt, iż środki masowego przekazu od początku były zmonopolizowane przez państwa. W ostatnim zdaniu X artykułu „Europejskiej Konwencji Praw Człowieka” oznajmiono, iż nie wyklucza się „prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych”. Konwencja weszła w życie w 1953 r. Polska ratyfikowała ją w 1993 r. – po 40 latach od jej uchwalenia. Natomiast w 1997 r. wprowadzono zapis do art. 54. pkt. 2, Konstytucji RP: „Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.”. Sugerowano, iż zapis ten wynika z troski o dystrybucję dobra limitowanego jakim są częstotliwości audiowizualne. W dobie cyfryzacji każdy ma już możliwości techniczne by nadawać lub pisać. Z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wynika, że zapisy te sankcjonują prewencyjną kontrolę treści audiowizualnej. Wywiedziona z „Deklaracji Praw Człowieka i obywatela” z 1789 r. wolność słowa dotyczyła najnowocześniejszej formy przekazu jaką był druk lecz została zastrzeżona dla obywateli, którzy za jej

* Andrzej Tadeusz Kijowski – pisarz, publicysta prasowy, felietonista radiowy, realizator i prezydent telewizyjny. Nauczyciel akademicki. Teatrológ. Menedżer i teoretyk kultury. Działalność w opozycji demokratycznej, współtworzył samorząd terytorialny. Publikował m.in. w „Dialogu”, „Tekstach”, „Twórczości”, „Rzeczpospolitej”. Był sekretarzem redakcji rocznika „Studia Estetyczne”, kierował działem kultury „Tygodnika Solidarność” i dziennika „Nowy Świat”. Twórca XV edycji krajowego Konkursu Teatrów Ogródkowych. W latach 2001–2002 dyrektor Centrum Monitoringu Wolności Słowa przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich. Od roku 2017 Rzecznik Wolności Słowa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Opublikował m.in.: „Chwyt Teatralny. Zarys instrumentalnej teorii teatru” (Kraków 1982), „Teorię teatru. Rekonesans” (Kraków 1985), tetralogię: „Opis obyczajów w 15-leciu międzysojuszniczym 1989–2004” (Warszawa 2010), „Organizację życia kulturalnego w społeczeństwie obywatelskim na tle gospodarki rynkowej. Czasy kultury 1789–1989” (Warszawa 2015).

¹ Publikacja wyraża wyłącznie poglądy autora i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

nadużycie mogą odpowiadać karnie. W dystrybucji sieciowej trzeba eliminować anonimowe rozprzestrzenianie treści. Tymczasem prewencyjna kontrola i regulacja sprawia, iż pod pozorem ochrony – zmierza się do odcięcia społeczeństw od informacji nieautoryzowanych przez oligarchie parlamentarne.

Słowa kluczowe: wolność słowa, media, cenzura, poprawność polityczna

Summary

FREEDOM OF EXPRESSION VERSUS CONTROL PROCEDURES AND REGULATORY REGIMES

In 1950, freedom of speech was abolished in Europe, sanctioning the fact that the mass media were monopolized by the state from the beginning. The last sentence of paragraph 1, art. X of the “European Convention on Human Rights” the right to receive and impart information and ideas “shall not prevent States from requiring the licensing of broadcasting, television or cinema enterprises”. In the legislation of 10 Western States, the Convention entered into force in 1953, Poland ratified it after 40 years in 1993. In Poland, this provision was implemented in 1997 to the Constitution RP – to art. 54. point 2, guaranteeing freedom of speech, by adding the sentence: “Statutes may require the receipt of a permit for the operation of a radio or television station.” It has been suggested that this provision results from a concern for the distribution of limited goods such as audiovisual frequencies. In the age of digitization, everyone already has the technical possibilities to broadcast or write. According to the case law of the European Court of Human Rights, these provisions sanction preventive control of audiovisual content. Derived from the “Declaration of Human and Citizen Rights” of 1789, freedom of speech concerned the most modern form of communication, which was printing, but was reserved to citizens who may be punishable for its abuse. In network distribution, you must eliminate anonymous content spreading. Meanwhile, preventive control and regulation means that under the guise of protection – it seeks to cut off societies from information unauthorized by parliamentary oligarchies.

Keywords: freedom of speech, media, censorship, political correctness

Wstęp

Wolność słowa to koncept Rewolucji Francuskiej i Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela [wszystkich wyróżnień w tekście dokonał Autor – przyp. red.] z r. 1789. Wtedy uznano, że każdy obywatel ma prawo wypowiadać się i publikować. Pod koniec XVIII wieku wskazano najnowocześniejszy środek publikacji, jakim był druk. Taka sytuacja nie powtórzyła się już po II wojnie

światowej. Radio, a potem telewizja od początku były zmonopolizowane przez instytucję państwa. Jednak początkowo mogło się zdawać, że chodziło wyłącznie o reglamentację dobra limitowanego jakim były częstotliwości analogowe.

Ostatecznie „wolność” słowa zniesiono w Europie w 1950 r. Zgodnie z ostatnim zdaniem pierwszego paragrafu X artykułu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPCz) prawo do otrzymywania i przekazywania informacji i idei: „nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych”. W prawodawstwach 10 Państw Zachodnich Konwencja weszła w życie w 1953 r. Polska ratyfikowała ją po 40 latach w r. 1993. W III Rzeczypospolitej zapis ten implementowano w 1997 r. do Konstytucji RP – do art. 54. pkt. 2, gwarantującego wolność słowa, dopisując zdanie: „Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.”

François Jongen, belgijski adwokat i profesor Uniwersytetu w Neuchâtel, swobodę wypowiedzi w sektorze audiowizualnym i kinematograficznym nazywa „swobodą ograniczoną, organizowaną i nadzorowaną”². Omawiając zapisy starszych konstytucji takich jak belgijska czy francuska, w których o innym niż w formie druku upowszechnianiu poglądów nie może być mowy wskazuje, że w orzecznictwie belgijskiego Sądu Kasacyjnego przyjmuje się, że chociaż artykuł 14 (aktualnie 19) Konstytucji z 1831 r. gwarantuje wolność wyrażania opinii wszelkimi środkami [la liberté de manifester ses opinions en toute matière] to jednak artykuł 18 (aktualnie 25), w którym mowa o wolności prasy jest traktowany przez belgijski Sąd Kasacyjny i przez większość autorów jako odnoszący się jedynie do prasy drukowanej i nie dotyczy mediów audiowizualnych³. Gdy w dobie cyfryzacji każdy ma możliwości techniczne, by nadawać lub pisać nikt już nie kryje, że nie chodzi tu o dystrybucję dobra limitowanego jakim są częstotliwości – lecz o kontrolę treści. Jak streszcza Monika Macovei sąd w Strasburgu tak to w 1993 r. podsumował: „Przekazy satelitarne i telewizja kablowa zwiększyły w rezultacie ilość dostępnych częstotliwości do nieskończoności. W tym kontekście prawo państw do poddania mediów reżimom zezwoleń nabiera nowego znaczenia: zagwarantowania wolności i pluralizmu informacji tak by odpowiadały one na oczekiwania społeczne”⁴.

² François Jongen, *La liberté d'expression dans l'audiovisuel: liberté limitée, organisée et surveillée*, w: *La liberté d'expression, son étendue et ses limites*, R.T.D.H., 1993/13, s. 95–117.

³ Tamże, s. 100: «⁹ L'article 18, consacrant la liberté de la presse, est considéré par la Cour de cassation belge et par la majorité des auteurs comme ne visant que la presse écrite, à l'exclusion des médias audiovisuels. Sur cette question, voy. F. Jongen, *Le droit de la radio et de la télévision*, Bruxelles, 1989, pp. 28 à 33 ».

⁴ Por. Monica Macovei : *Liberté d'expression, Un guide sur la mise en œuvre de l'article 10 de la Convention européenne des Droits de l'Homme*, Précis sur les droits de l'homme, no 2, s. 16. « Les transmissions par satellite et la télévision par câble ont en effet multiplié les fréquences disponibles à l'infini. Dans ce contexte, le droit pour l'Etat de soumettre les médias

François Jongen wskazuje faktyczne powody, dla których: „Swoboda komunikacji audiowizualnej nie jest absolutna. W przeciwieństwie do wolności słowa drukowanego, nie realizuje się w systemie czysto represyjnym – pełna swoboda, z wyjątkiem odpowiedzialności prawnej za nadużycia – lecz także w formach prewencyjnych,⁵ zapobiegając a priori w procesie koncesyjnym, możliwości późniejszej, aposteriorycznej odpowiedzialności. [...] *Żadne państwo, jak by w dziedzinie audiowizualnej nie było liberalne, nie pozwala na korzystanie z prawa do emisji bez uprzedniej zgody. Formy prawne nadawane aktom zezwoleń będą się różnić w zależności od obowiązującej tradycji prawnej, a także w zależności od zakresu, jaki władza publiczna chce nadać swojemu udziałowi: zezwolenie sensu stricto [„licencja”, „Zulassung”, „toelating”, „licenciamiento”], koncesja, umowa, a nawet w niektórych przypadkach prywatyzacja istniejących instytucji publicznych.*”⁶ Jongen precyzuje wprost, że z interpretacji ostatniego zdania pierwszego paragrafu X artykułu Europejskiej Konwencji Praw Człowieka wynika, iż: „nie chodzi już tutaj o wolność słowa lecz o swobodę świadczenia usług i wolną konkurencję, które wyznaczają mu granice”⁷. Chodzi więc o to, że media audiowizualne oddziałują na osoby bierne, docierając do dużo szerszych kręgów społecznych niż prasa drukowana. Ta ostatnia wymaga aktywności: trzeba ją kupić, wybrać. Telewizor czy radio, powiada Jongen⁸, uruchamia się jednym naciśnięciem guzika

à un régime d'autorisations revêt un nouveau sens : garantir la liberté et le pluralisme de l'information afin de répondre aux besoins du public».

⁵ Por. A.T. Kijowski: Ustęp „Koncesja prewencyjna”, w: Papierowa wolność słowa. „Rzeczpospolita” 17.IV.2008; por. też: tenże: „zgodnie z art. 36, ust. 2. pkt. 1 „Ustawy o Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji” *Koncesji nie udziela się, jeżeli rozpowszechnianie programów przez wnioskodawcę mogłoby spowodować zagrożenie interesów kultury narodowej, dobrych obyczajów i wychowania, bezpieczeństwa i obronności państwa oraz naruszenie tajemnicy państwowej.* [...] Trudno zapis taki nazwać inaczej, niż zastąpieniem prewencyjnej cenzury prewencyjną koncesją umożliwiającą politycznie dobranym funkcjonariuszom KRRiT decydowanie o tym, czyje poglądy mogłyby np. zagrażać kulturze lub dobrym obyczajom. Cyt. za A. T. Kijowski, *Opis Obyczajów w 15-leciu międzysojuszniczym 1989-2004.*, Warszawa 2010, t. II, „A Teraz Konkretnie”, s. 154.

⁶ La liberté de communication audiovisuelle n'est pas absolue. A la différence de la liberté d'expression par voie écrite, elle ne se meut pas dans un régime répressif pur – liberté absolue sauf à répondre des abus –, mais également dans un régime préventif, supposant une autorisation a priori et une responsabilité a posteriori. [...] Aucun Etat, aussi libéral soit-il en matière d'audiovisuel, ne laisse le droit d'émission s'exercer sans autorisation préalable. La forme juridique donnée à l'acte d'autorisation variera selon la tradition juridique en vigueur, mais aussi en fonction de la portée que la puissance publique souhaitera donner à son engagement: autorisation sensu stricto [«licence», «Zulassung», «toelating», «licenciamiento»], concession, contrat, voire même dans certains cas privatisation d'institutions publiques existantes. » François Jongen, *La liberté d'expression dans l'audiovisuel: liberté limitée, organisée et surveillée*, w: *La liberté d'expression, son étendue et ses limites*, R.T.D.H., 1993/13, s. 103.

⁷ « que ce n'est plus ici la liberté d'expression, mais la liberté de prestation de services et la libre concurrence qui tracent ces limites » Tamże, s. 106.

⁸ « Enfin, l'audiovisuel se consomme passivement – une simple pression d'un bouton suffit

i one oddziałują na ludzi niemal niepostrzeżenie. Stąd – w obronie pluralizmu i różnorodności opinii konieczne jest nie tylko koncesjonowanie, ale także nadzór nad treściami.

Ireneusz C. Kamiński, przytaczając zastrzeżenia, jakie toczyły się wokół artykułu 19 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 1966 r. (MPOiP) demaskuje wszystkie te cenzorskie i regulacyjne działania jednym prostym spostrzeżeniem: „Ograniczenie swobody wypowiedzi zapisane w artykule 10 ust 2 EKPCz, „tłumaczone jest intencją autorów konwencji, by ze względu na negatywne doświadczenia okresu międzywojennego, prawa zawarte w konwencji nie mogły być wykorzystywane do działań, które zmierzają do zniszczenia demokratycznego państwa”⁹.

Procedury kontroli

Rok 2018 to czas wzmożonych zagrożeń dla wolności słowa w Europie. Ograniczania te płyną z kolejnych paroksyzmów liberalnej demokracji, która skłonna jest w pewnych kwestiach podważać jego podstawowe wolności, dążąc do zapewnienia hegemonii wyznawcom ideologii liberalnej. Podważeniu wolności słowa służą dwa nowe pojęcia prawodawstwa Unii Europejskiej¹⁰, nakazujące eliminację informacji określanych jako „fałszywe treści” oraz „mowa nienawiści”. Tym samym, obok prewencyjnych regulacji dotyczących radia i telewizji, kontrola swobody wypowiedzianych przez Europejczyków poglądów uznawanych przez dążące do globalizacji oligarchiczne elity za niepoprawne politycznie, rozszerzona zostaje na najważniejszą dziś platformę wolnego słowa jaką stała się sieć internetowa z dziesiątkiem końcowych urządzeń mobilnych.

W styczniu 2018 r., w Niemczech, weszła w życie *Ustawa o egzekwowaniu prawa sieciowego*¹¹ nakazująca platformom społecznościowym eliminację

– et sans déplacement – il est installé une fois pour toutes dans les foyers –, alors que la presse écrite requiert de son lecteur un comportement actif [déplacement, achat, lecture attentive] » [„Wreszcie treści audiowizualne odbiera się biernie – wystarczy jedno naciśnięcie pilota – i bez przemieszczenia się – przedstawia się je wszystkim obecnym w miejscu spotkania – podczas gdy prasa drukowana wymaga od czytelnika zachowań aktywnych [trzeba się ruszyć, kupić, uważnie przeczytać]”. Tamże, s. 105.

⁹ Ireneusz C. Kamiński, *Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna*, Warszawa 2010, s. 45. „Artykuł 10 ust. 2 wyróżnia jeszcze jedno sformułowanie. Tylko w nim wystąpił zwrot mówiący, że korzystanie z zapisanego w konwencji prawa łączy się z «obowiązkami i odpowiedzialnością».

¹⁰ Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych [MPPOiP] Art.20. 2. „zobowiązuje Państwa, by ustawą zakazały popierania w jakikolwiek sposób nienawiści narodowej, rasowej lub religijnej, stanowiącego podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub gwałtu”.

¹¹ Gesetz zur Verbesserung der Rechtsdurchsetzung in sozialen Netzwerken [Netzwerkdurchsetzungsgesetz – NetzDG], Artikel 1 G. v. 01.09.2017 BGBl. I S. 3352 [Nr. 61].

wszystkich treści, które zostaną uznane za niewłaściwe przez urzędników ministerialnych, na podstawie zgłoszeń internautów zwanych „sygnalistami”. Ustawa dotycząca prawa sieciowego umożliwia nakładanie wysokich kar finansowych, do 50 mln € na operatorów sieci, którzy nie usuną wpisów wskazanych przez „sygnalistów” jako przejaw „mowy nienawiści”.

Na tym tle polskie media obciążone bagażem wieloletniej walki z cenzurą w czasach komunistycznych, a następnie przejęte, sprywatyzowane, wydawać się zdają oazą swobody. Nie wolno zapominać, że po latach walk i podporządkowania sobie mediów publicznych przez kolejne ekipy polityczne, w latach 2011–2015 zniszczono całkowicie Telewizję Publiczną. Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami¹² oglądalność w czasie prezesury Juliusza Brauna z blisko 50% przed 2007 r., 40% w 2010 r., w momencie zakończenia tej misji w 2015 r. spadła do postulowanych 30%¹³.

Mimo protestów związkowców, strajku, nawet nieśmiałego wsparcia dziennikarskiej organizacji europejskiej¹⁴ zdemontowano merytoryczne redakcje likwidując cztery grupy zawodowe i wyprowadzając z TVP 550 etatowych dziennikarzy, montażystów, charakteryzatorów i grafików¹⁵. Ostatni z „przeniesionych”

https://www.buzer.de/NetzDG_Netzwerkdurchsetzungsgesetz.htm#artanc209568

¹² 11 czerwca 2010 r. Juliusz Braun, mówił: „Różnica pomiędzy 30 % a 40 % odpowiada Braun [...] to nie jest różnica jakościowa. Różnica jakościowa to jest pomiędzy 30% a 10%. Bo to już jest zupełnie inny moduł. Więc ja bym się nie martwił, gdyby ten udział spadł do 30 czy 33 %. Natomiast martwiłbym się jakby zaczął spadać niżej. A co więcej martwiłbym się, gdyby celowo zaczęto działać w kierunku obniżenia”. Por. A.T.Kijowski, Strażnik medialnych pieczęci, rozmowa przeprowadzona specjalnie dla portalu „Salon24.pl”, opublikowana 15 czerwca 2010 r. na <https://www.salon24.pl/u/kijowski/194454,strażnik-medialnych-pieczeci-juliusz-braun-z-wideoteki-atki>

¹³ Udział telewizji publicznej [TVP 1, TVP 2, TV Polonia, TVP INFO] w widowni telewizyjnej w r. 2004 i 2005 – wynosił 52,2%, w r. 2006 do sektora publicznego należała blisko połowa rynku – 49,7%, w r. 2007 r. – 46,8%, w 2008 r. – 44,5%. Do sektora publicznego w 2009 r. łącznie [TVP 1, TVP 2, TV Polonia, TVP INFO, TVP Kultura, TVP Sport] należało 41,8% rynku. W 2014 i 2015 r. do 12 programów nadawcy publicznego [TVP 1, TVP 2, TV Polonia, TVP Info, TVP Regionalna, TVP Rozrywka, TVP Kultura, TVP Serie, TVP Sport, TVP HD, TVP Historia, TVP ABC] należało 31,2% rynku. W 2016 r. – 29,4% rynku, w 2017 r. prawie 28% rynku, zaś w 2018 r. – 28,3% rynku. [Na podstawie INFORMACJI KRRiT „O PODSTAWOWYCH PROBLEMACH RADIOFONII I TELEWIZJI”: 2004 [s. 201], 205 [s. 233], 2008 [s. 114.], 2010 [s. 124.]. 2011 [s. 85], 2015 [s. 43], 2016 [s. 41], 2017 [s. 34], 2018 [s. 43.]

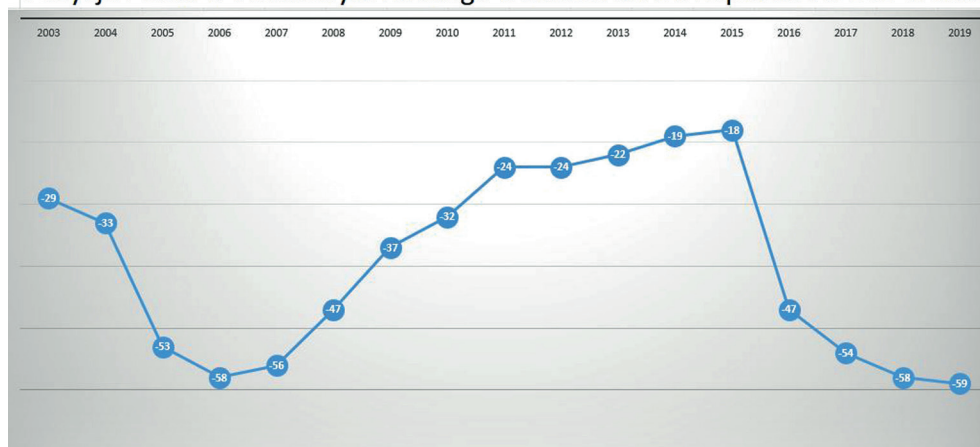
¹⁴ 21 I 2014 odbyło się spotkanie Prezesa Juliusza Brauna z Przewodniczącym Europejskiej Federacji Dziennikarzy Panem M. B. Bjerregardem w sprawie outsourcingu 550 pracowników TVP. Jak się dowiedzieliśmy, Przewodniczący EFJ zdecydowanie stoi na stanowisku, że outsourcing pracowników TVP jest działaniem szkodliwym i rekomenduje Prezesowi Braunowi wycofanie się z tego pomysłu. <https://wizjatvp.pl/?p=5269>

¹⁵ 15 maja 2013 r. Zarząd TVP SA podjął uchwałę o przeprowadzeniu procesu outsourcingu 550 twórców z TVP SA, których praca należy do podstawowej działalności operacyjnej Spółki. Do grupy przenoszonych ponad 400 dziennikarzy, 117 montażystów, dołączono 11 charakteryzatorów i 3 grafików. Wszyscy mają być zatrudnieni przez firmę zewnętrzną,

zostali przez firmę outsourcingową zwolnieni z pracy 22 lutego 2016 r., zaś po dwu latach procesu 10 kwietnia 2017 r. „sąd oddalił pozew związku o uznanie umowy na wyprowadzenie czterech grup pracowników twórczych z TVP do LT bez merytorycznego rozpoznania”¹⁶. Działo się to przy nieustannym aplauzie międzynarodowych organizacji strzegących wolność słowa, które nie reagowały ani na protesty Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich czy Centrum Monitoringu Wolności Prasy, nie zwracały uwagi na opinie alarmujące takie jak Raport Towarzystwa Polska Jest Najważniejsza¹⁷ nt. zagrożeń wolności słowa w latach 2010–2011 coraz wyżej windując pozycję polski w międzynarodowym rankingu Reporterów bez granic, który w latach 2011–2014, (gdy niszczone polską telewizję publiczną, nie tylko z zasobów ludzkich lecz i materialnych) wynosił nasz kraj pod niebiosa, stale podwyższając ocenę z 24 aż do 19 pozycji w światowej skali.

Gdy tylko trendy te zostały częściowo wstrzymane, gdy rozpoczął się czy rozpoczynać miał proces sanacji medium publicznego – nastąpiło tąpnięcie! Z pozycji 18. w 2015 r. Polska spadła w rankingu, mając 47. miejsce w 2016, 54. w 2017, 58. w 2018. W komunikacie prasowym RBG (RSF) umieszczonym na stronach internetowych¹⁸ 18 kwietnia 2019 r. poinformowano, że w 2019 r. Polska spadła w rankingu na 59. pozycję.

Pozycja Polski w światowym rankingu wolności słowa Reporterów Bez Granic



która zostanie wyłoniona w przetargu, jednakże gwarancje zatrudnienia dotyczą tylko jednego r., a firma ta nie będzie jednocześnie gwarantowała wykonywania zadań, a jedynie wynagrodzenie na poziomie najniższej płacy w kraju.

¹⁶ <https://wizjatvp.pl/?p=6668> [dostęp: 12.08.2022].

¹⁷ „Raport” przygotował Zespół pod kierunkiem Teresy Bochwic; współpraca Anna Mieszczanek i Barbara Świtalska. Konsultacja: Anna Pawełczyńska, Bogumiła Tyszkiewicz, Andrzej Zybertowicz, Jan Żaryn. <http://www.atopolskawlasnie.com/SPJN/Wydarzenia/raport-o-zagrozeniach-wolnosci-slowa-spjn.pdf>

¹⁸ <http://www.rsf.org> [dostęp: 20.12.2018].

W komunikacie przypomina się sprawę z 2017 r., kiedy to A. Macierewicz, ówczesny Minister Obrony Narodowej, złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez Tomasza Piątka, autora książki „Macierewicz i jego tajemnice”. Brak tu informacji, że polska prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania, a skarżący nie wniósł zażalenia. W przedmiotowej sprawie Tomasz Piątek wniósł przeciw Antoniemu Macierewiczowi oskarżenie o nadużycie władzy. W grudniu 2018 r. Sąd nakazał Prokuraturze zbadać czy minister próbował bezprawnie zniechęcać autora głośnej biografii do pisania o nim¹⁹.

W opinii Reporterów Bez Granic kolejnym przykładem, uzasadniającym spadek pozycji Polski w rankingu wolności słowa, jest fakt, iż prezes PiS Jarosław Kaczyński, opisywany przez „Gazetę Wyborczą” jako osoba zaangażowana – według RGB – „w wątpliwą aferę budowlaną” – zdecydował się sięgnąć po środki prawne, by z oskarżenia prywatnego bronić się w sądzie przed oszczerstwem.

Przeciwko tym ocenom i działaniom uderzającym w wolność słowa i prezentowania poglądów w sieci internetowej konsekwentnie protestuje Centrum Monitoringu Wolności Prasy (CMWP SDP) afiliowane przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich (SDP) – największej polskiej organizacji zrzeszającej blisko 3 tysiące członków.

10 stycznia 2018 r. CMWP SDP zaapelowało do międzynarodowych organizacji dziennikarskich „o szczegółowe monitorowanie aktualnej sytuacji dziennikarzy i publicystów oraz mediów w Niemczech pod kątem przestrzegania zasady wolności słowa i swobody wypowiedzi, która jest fundamentem ustroju każdego demokratycznego państwa”. W oświadczeniu stwierdzono, że: „W ocenie CMWP SDP przepisy te w praktyce mogą stać się ukrytą cenzurą represyjną, [...]”.

22 czerwca 2018 r. CMWP SDP zaprotestowało²⁰ przeciwko uznaniu przez Reporterów Bez Granic (RBG) rynku medialnego Polski za „częściowo wolny” i sklasyfikowaniu go na 58 miejscu w rankingu wolności słowa.

Po kolejnym obniżeniu rankingu Polski w 2019 r. na 59. pozycję w kwietniu 2019 r. w oświadczeniu CMWP SDP napisano: „W raporcie nie uwzględniono w ogóle opinii zaprzeczających stawianej przez Reporterów Bez Granic niskiej ocenie stanu wolności mediów w Polsce, co pozwala stwierdzić, iż w odniesieniu do naszego kraju raport ten ma charakter ideologiczny, a nie merytoryczny. Dlatego CMWP SDP apeluje do dziennikarzy o ostrożność i rzetelność przy cytowaniu wniosków zawartych w tym Raporcie oraz przestrzega przed ich uogólnianiem w mediach

¹⁹ Por G. Rzeczkowski, Tygodnik Polityka, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1776386,1,antoni-macierewicz-chcial-zastraszc-tomasza-piatka.read> [dostęp: 20.12.2018].

²⁰ <http://cmwp.sdp.pl/protest-cmwp-sdp-przeciwko-raportowi-organizacji-reporterzy-bez-granic/> [dostęp: 12.05.2022].

ze względu niewielki i subiektywnie wyselekcjonowany materiał badawczy, jaki poddano analizie oraz brak obiektywizmu przy jego ocenie.”²¹

Walka ideologiczna

W dziedzinie wolności słowa ścierają się dziś w świecie dwie narracje:

- 1) liberalnych demokratów dążących do globalizacji i wymieszania się cywilizacji – dominująca w europejskich mediach głównego nurtu oraz
- 2) republikańskich konserwatystów, dla których religia chrześcijańska, jedność narodowa, tożsamość płciowa i rasowa stanowią o identyczności kultury śródziemnomorskiej – swobodnie artykułowana szczególnie w Polsce czy na Węgrzech.

Zwraca na to uwagę raport krajowy zespołu Beaty Klimkiewicz wykonany dla florenckiego Centrum Pluralizmu i Wolności Mediów. Relacjonując sytuację w polskich mediach r. 2017 Beata Klimkiewicz pisze między innymi: „*różne narracje podzielonej społeczności dziennikarskiej można zilustrować np. przez spolaryzowane postawy wobec krytycznych ocen wolności słowa w Polsce przez FH i RSF / RBG. Jedna część społeczności dziennikarskiej postrzega oceny jako stygmatyzujące, jako że przedstawia się w tych raportach Polskę jako kraj niedemokratyczny, druga część uznaje je za w pełni zasłużone*”²².

Autorka nie dodała, że część pierwsza to reprezentanci największego polskiego stowarzyszenia dziennikarskiego (SDP), liczącego kilka tysięcy członków. Pogląd o zwiększającym się w Polsce od trzech lat pluralizmie, który sprawia, że Polska jest dziś wyspą wolnego słowa w sterroryzowanej przez poprawność polityczną zachodniej Europie, podziela znaczna część niezależnych dziennikarzy mediów publicznych oraz komercyjnych TV (TV Republika, TV w Polsce.pl, Sieci, wRe-alu24.pl), funkcjonujących w internecie.

Dokument ten, podobnie jak w wypadku RBG czy Freedom House (FH), został sformułowany na podstawie niezdefiniowanych źródeł ankietowych. Raport dotyczący Polski w r. 2017 został wykorzystany w ogólnym opracowaniu dotyczącym polityki w zakresie pluralizmu mediów w Unii Europejskiej, byłej Jugosławii, Serbii oraz Turcji²³.

²¹ <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/cmwp-sdp-o-raporcie-reporterow-bez-granic-o-wolnosc-mediow-w-polsce-jest-ideologiczny-a-nie-merytoryczny> [dostęp: 12.05.2022].

²² Monitoring Media Pluralism in Europe: Application of the Media Pluralism Monitor 2017 in the European Union, FYROM, Serbia & Turkey, Country Report: Poland, Authors: Beata Klimkiewicz, s. 7.

²³ Monitoring Media Pluralism in Europe: Application of the Media Pluralism Monitor 2017 in the European Union, FYROM, Serbia & Turkey, Policy Report 2018, Authors: Elda Brogi, Iva Nenadic, Mario De Azevedo Cunha, s. 41.

Polska w latach 2015–2017 przedstawiana jest przez florenckie Centrum Pluralizmu i Wolności Mediów jako kraj narastających zagrożeń w obszarach:

<p>1) podstawowej ochrony dziennikarzy</p> <p>a. 33 % (2015) – niskie ryzyko</p> <p>b. 36 % (2016) – średnie ryzyko</p> <p>c. 44 % (2017) – średnie ryzyko</p>	<p>3) niezależności politycznej</p> <p>a. 40% (2015) – średnie ryzyko</p> <p>b. 63 % (2016) – średnie ryzyko</p> <p>c. 69 % (2017) - wysokie ryzyko</p>
<p>2) pluralizmu rynkowego</p> <p>a. 70 % (2015) – wysokie ryzyko</p> <p>b. 66 % (2016) – średnie ryzyko</p> <p>c. 70 % (2017) – wysokie ryzyko</p>	<p>4) inkluzji społecznej</p> <p>a. 52 % (2015) – średnie ryzyko</p> <p>b. 47 % (2016) – średnie ryzyko</p> <p>c. 64 % (2017) – średnie ryzyko</p>

W polskiej, a także europejskiej przestrzeni medialnej trwa wojna ideologiczna. Liberałowie, wyznawcy globalizacji i poprawnego politycznie melanzu kulturowego, pod pretekstem walki z „mową nienawiści”, kwestionują prawo obywateli do wolności słowa i wyrażania swych przekonań. Atakują dziennikarzy i nadawców, którzy dopuszczają do głosu zwolenników tradycyjnej rodziny, wartości chrześcijańskich i wspólnoty ojczyzn formułujących racje konserwatywne i patriotyczne, obawy przed niekontrolowanym napływem uchodźców oraz lansowaniem obyczajowości homoseksualnej w szkołach itp.

Podczas konferencji „Media jako służba publiczna” 11 czerwca 2018 r. zorganizowanej przez Fundację Solidarności Dziennikarskiej wraz z International Communications Forum (ICF) i Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich, przy wsparciu Polskiej Fundacji Narodowej, otwierający dyskusję francuski korespondent Bernard Margueritte (od pół wieku związany z Polską) mówił: „Nurtuje mnie jedna kwestia: dlaczego międzynarodowa opinia publiczna w minionym okresie, gdy 80 proc. banków i mediów należało do kapitału zagranicznego, gdy Polska przyjęła rolę wasala Brukseli i międzynarodowej finansjery, zagraniczne media nie szczędziły słów uwielbienia. A teraz, gdy Polska odrzuca rolę wasala i politykę neoliberalną, gdy zaczyna bronić ideałów solidarności i sprawiedliwości społecznej, to jest potępiana na Zachodzie”.

Inną opinię prezentują publicyści zatrudnieni w polskiej prasie zdominowanej przez niemiecki koncern Polskapresse²⁴ czy w prywatnej stacji (TVN) z kapitałem amerykańskim. Podobnego zdania jest również „Towarzystwo Dziennikarskie” – liczące 66 członków, grono akolitów grupy medialnej Agora.

²⁴ Niemiecki koncern medialny Verlagsgruppe Passau działający w Polsce pod nazwą Polskapresse od r. 2013 jest właścicielem 90 procent gazet i portali regionalnych.

Nowe reżimy regulacyjne

W lipcu 2018 r. wiele instytucji z kręgu polskiej administracji publicznej²⁵ otrzymało prośbę z Ministerstwa Cyfryzacji o przedstawienie opinii dotyczącej zawartości opracowanego w tym resorcie projektu stanowiska Rządu RP nt. Komunikatu Komisji Europejskiej (KE) pt. „Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie” (COM/2018/236).

Zdaniem autora należy uznać za prawidłową sformułowaną w tym dokumencie diagnozę Komisji Europejskiej, iż dezinformacja stanowi poważne zagrożenie przede wszystkim jako element wojny hybrydowej. Instytut na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris podnosi w swojej opinii, że: w zależności od zastosowanych mechanizmów, działania wskazane w komunikacie mogą doprowadzić nie do ograniczenia dezinformacji, ale do:

„ograniczenia wolności słowa oraz innych swobód obywatelskich poprzez uznanie za dezinformację treści prezentujących poglądy stojące w opozycji do specyficznym rozumianym wartości europejskich, czyli niezgodnych z tzw. poprawnością polityczną lub poglądami prezentowanymi przez wpływowe gremia polityczne w Europie Zachodniej po rewolucji kulturalnej z 1968 r.”.

Przyczyną wystąpienia takiego niepożądanego efektu mogą być w opinii Ordo Iuris:

„potencjalne działania regulacyjne Komisji oraz brak przejrzystości i pluralizmu przy wyborze osób decydujących o kwalifikowaniu treści jako dezinformacji”.

Instytut wskazuje np. na:

możliwość zdominowania niezależnej sieci podmiotów weryfikujących fakty przez te reprezentujące socjalistyczne, lewicowe lub liberalne poglądy, z pominięciem instytucji o profilu konserwatywnym lub religijnym. Ważny jest zatem wymóg pełnej przejrzystości w procesie wyboru lub autoryzacji członków ww. ciał i grup.”.

Podkreślić trzeba, że nikt z opiniujących nie kwestionuje samej konieczności cenzurowania treści. Nawet cytowani prawnicy Ordo Iuris zastanawiają się jedynie, kto ma orzekać o prawdziwości lub fałszu wiadomości!

Represjonowanie wolnego słowa w Polsce (przykłady)

W 2019 r. krakowski Sąd Cywilny – po trwającym 12 lat procesie – ignorując artykuł 120 Kodeksu Pracy²⁶ – orzekł zaocznie, nakazową personalną karę finan-

²⁵ Otrzymują: MSZ, MPiT, MiR, MNiSW, MEN, MS, MSWiA, MF, MI, UKE, UOKiK, NASK, KRRiT.

²⁶ KP. Art. 120. § 1. W razie wyrządzenia przez pracownika przy wykonywaniu przez niego

sową dla walczącego o reformę sądownictwa dziennikarza, Witolda Gadowskiego. Zarzuty dotyczyły emisji w TVP Kraków w 2007 r. nierzetelnego materiału informacyjnego. Gadowski był przed laty dyrektorem tej stacji ²⁷.

Witold Gadowski został również zaatakowany przez reprezentantów właścicieli niemiecko-szwajcarskiego koncernu medialnego Ringer Axel Springer, który pozwał polskiego dziennikarza za „naruszenie dóbr osobistych”. Witold Gadowski, od 2017 r. wiceprezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP), ustosunkowując się do tego pozwu wyjaśnia, iż strona powodowa poczuła się urażona jego przypomnieniem, iż: *„Niemcy robili mydło z ludzkiego tłuszczu, że robili abażury do lamp z ludzkiej skóry oraz że rozsiewali po polach zwęglone zwłoki swoich ofiar jako nawozy.” [...] „w koncernie Axel Springer zasiadali ludzie związani z Wehrmachtem, SS i Gestapo, a sam założyciel koncernu miał epizody współpracy z reżimem nazistowskim.* W. Gadowski został, jak twierdzi, pozwany za to, że powiedział *„prawdę, która jest niewygodna dla niemieckiej polityki historycznej.”*²⁸. Spółka RAS zażądała od dziennikarza upokarzających przeprosin, kwoty 50 tys. zł zadośćuczynienia i zaprzestania przytaczania tych faktów w mediach. Sprawa prowadzona przez polską kancelarię adwokacką z Krakowa, została odroczona ze względu na powszechne oburzenie, jakie wzbudził w Polsce ten proces.

Po bezskutecznym postępowaniu pojednawczym pozew oczekuje na rozpatrzenie.

Presja poprawności politycznej w Unii Europejskiej

W państwach Unii Europejskiej dominuje narracja liberalna. W mediach „głównego nurtu” zwiększa się koncentracja międzynarodowego kapitału. Narastają konflikty przeciwstawnych polityk historycznych. Prowadzi to do swoistego terroru „poprawności politycznej”, egzekwowanej przez opisywa-

obowiązków pracowniczych szkody osobie trzeciej, zobowiązany do naprawienia szkody jest wyłącznie pracodawca.

²⁷ Witold Gadowski, Twitter: 18 marca 2019 „Sędzia Kamil Grzesik z Sądu Okręgowego w Krakowie uznał, że za materiał z Kroniki z 2007 r. odpowiada ówczesny dyrektor ośrodka TVP Gadowski, a nie szef Kroniki, wydawca. Całość kary [13 tys. zł] zapłacić ma de facto Gadowski a nie TVP czy autorka. Kamil Grzesik zapamiętajcie..!”

²⁸ Solidarni 2010, „To nie jest ważne, że jest to sprawa jakiegos Gadowskiego. Ważne jest to, że to sprawa polskiego dziennikarza, któremu niemiecki koncern chce zamknąć usta w Polsce. Tak jak zamykają usta swoim dziennikarzom tam w Republice Federalnej, tak chcą teraz takie zasady wprowadzić w Polsce i od nas zależy, czy się na to zgodzimy. „mówił Witold Gadowski na sądowym korytarzu 23 listopada 2018 r. – Konferencja prasowa Witolda Gadowskiego vs. Ringier Axel Springer pod Sądem Okręgowym Warszawa. <http://solidarni2010.pl/37857-witold-gadowski-pozwany-za-prawde-o-niemcach---ja-mowie-stop-nie-jestesmy-w-berlinie.html?PHPSESSID=aa5eef74734473608396863465e63553> [dostęp: 12.05.2022].

ne mechanizmy regulacyjne: walki z „mową nienawiści” oraz „fałszywymi treściami”.

PRZYKŁADY

- 1) W trakcie prywatnej rozmowy autora z prezenterką BBC²⁹ nt. Brexitu i masowego napływu do Europy tzw. uchodźców, piszący te słowa usłyszał: *„Gdybym powiedziała, co o tym naprawdę myślę, długo bym nie popracowała w telewizji. Każdego można zastąpić.”*
- 2) Szef jednej ze stacji programowych BBC³⁰ informował autora w rozmowie towarzyskiej, że próbowano go skłonić do wypowiedzenia kontraktu pracownikowi działu reklamy BBC, który na prywatnym FB zamieszczał wpisy niepoprawne politycznie.
- 3) Wraz z narodzeniem nowych mediów i uzyskaniem przez nie dominującej pozycji w świecie zglobalizowanej informacji odkryto, iż główne nośniki informacji tzw. mediów społecznościowych (Facebook, Google itp.) – znajdują się w rękach ponadnarodowych korporacji prywatnych, a w związku z wymuszonym przekazaniem przez piszących praw³¹ do opublikowanych tekstów właściciele czyli faktycznie trzech, należących do grupy najbogatszych w świecie informatyków i oligarchów amerykańskich: twórca Facebooka Mark Zuckerberg, a także współtwórcy wyszukiwarki internetowej Google: Lary Page oraz Sergiej Brin, mają nieograniczone prawo, by publikować w domach opanowanych przez te światowe koncerny tylko to, co ich zdaniem „nie jest złe” [Don't be evil].

Prawo do anonimowości w Internecie

Wiedza jest władzą dla Michela Foucault³², co jak widać na przykładzie dominacji oraz inwigilacji internetowej przekłada się na prywatne, ale mające zasięg

²⁹ anonimowość źródła.

³⁰ anonimowość źródła.

³¹ „Ale też to, że jesteśmy użytkownikami serwisów społecznościowych, nie znaczy, że mamy w związku z tym do nich prawa. Po zamieszczeniu tam słów czy nagrań przestajemy w zgodzie z regulaminem być ich właścicielami. Nie możemy nimi dowolnie dysponować. Przekazujemy prawa do nich właścicielom Facebooka, Instagramu, Twittera, Google Plus, LinkedIn, Pinterestu i czego tam jeszcze używamy. Na czym jak na czym, ale na obsłudze prawnej przez największe i najdroższe kancelarie świata giganty nowych mediów nie oszczędzają.” – Eryk MISTEWICZ: „Twitter blokuje, Facebook cenzuruje, Google kontroluje. Korporacje nowych mediów pokazują inną twarz”, /w:/ „Wszystko co najważniejsze” 29 X 2016.

³² Por., Wiedza jest władzą, czyli episteme Michela Foucaulta, /w:/ A.T.Kijowski, Organizacja życia kulturalnego w społeczeństwie obywatelskim na tle gospodarki rynkowej. Czasy kultury [1789-1989], Polskie Towarzystwo Historyczne, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2015, s. 27-40. [Pierwodruk „Twórczość” 1987, nr 11].

globalny, pieniądze. Pieniądze, które tworzą nowy ustrój ekonomiczny i polityczny, w istocie imperialny i oligarchiczny, niezwiązany żadnymi uzgodnieniami tzw. wolności gwarantowanych przez dogorywające na własne życzenie demokracje parlamentarne. Jakiż to ma być porządek? I kto ma nad nim panować? Wiele w tej kwestii wyjaśnia, urodzony i wychowany w Polsce, szwedzki profesor kryminologii Jerzy Sarnecki³³. W rozmowie z Krystyną Naszkowską zatytułowanej „Róbta, co chceta? To se nevrati”³⁴ powiada: „Jako przedstawiciel pokolenia swobód bardzo cenilem sobie wolność seksualną i społeczną oraz niezależność od rodziców, póki nie doczekałem się dzieci. Trochę mi szkoda tej wolności, która zanika, i boję się tendencji totalitarnych, ale to cena, którą płacimy za wzrost bezpieczeństwa. To jest kwestia balansu pomiędzy wolnością a kontrolą. W latach 60. i 70. na Zachodzie ten balans był chyba zachwiany. Państwo dobrobytu, opieki socjalnej itd. wymaga nadzoru. [...] Uważam – i ubolewam trochę nad tym – że ten okres dużej indywidualnej swobody to wyjątek w historycznym makrotrendzie. Przecież przymoc zmniejsza się co najmniej od średniowiecza. Wiele teorii o rozwoju cywilizacji wyjaśnia, że coraz bardziej skomplikowane społeczeństwo wymaga większej liczby kontaktów międzyludzkich, więc te kontakty muszą być coraz bardziej regulowane”.

Wolność internetu, nieograniczona swoboda przepływu informacji spędzają sen z powiek zarówno politykom słusznie bojącym się oszustw, jak i właścicielom treści (naukowcom czy artystom) rozdartym między tęsknotą do popularności a łaknieniem dochodu. To sprawia, że na trybunę polityczną wraca co i raz temat ochrony praw autorskich w sieci, co sprowadza się do jej prewencyjnego cenzurowania. 26 III 2019 r. Parlament Europejski przyjął stanowisko na temat dyrektywy dotyczącej praw autorskich. Omawiając je Alicja Jaskiernia demaskuje jego najistotniejszą cechę: „Unia staje się wiodącą organizacją w wywieraniu wpływu na gigantów sektora IT do wzięcia na siebie większej odpowiedzialności za społeczne i prawne skutki ich działalności biznesowej. Tym samym to właśnie Unia Europejska, a nie na przykład Stany Zjednoczone, staje się głównym regulatorem sieci w zakresie upowszechniania standardów w wirtualnej przestrzeni”³⁵.

Trudno by było inaczej. Dokument nazywany potocznie ACTA 2 spotkał się jednak także w Europie z szeroką krytyką. Zarzuca mu się, iż zachowany został kontrowersyjny zapis (po zmianie numeracji z art. 13 na art.17), nakładający na

³³ Jerzy Sarnecki – ur. w 1947 r., profesor kryminologii z Uniwersytetu w Sztokholmie, inicjator i współprzewodniczący Sztokholmskiej Nagrody Kryminologicznej nazywanej kryminologicznym Noblem. W latach 70.-90. pracownik naukowy Szwedzkiej Rady Narodowej ds. Zapobiegania Przestępczości. Wyemigrował do Szwecji w 1968 r. wraz z rodzicami.

³⁴ „Róbta, co chceta? To se nevrati.” Z prof. Jerzym Sarneckim rozmawia Krystyna Naszkowska, Magazyn Świąteczny Gazety Wyborczej, 26 września 2015.

³⁵ A. Jaskiernia, Europejska walka z dezinformacjami i nielegalnymi treściami w sieci. Obrona jakości mediów w Unii Europejskiej i w Radzie Europy, w: Studia Medioznawcze 2019, tom 20, nr 4 [79], s. 390.

platformy internetowe, których roczny obrót osiąga 10 mln € lub liczba odsłon w ciągu r. przekracza 5 mln., obowiązek monitorowania treści zamieszczanych przez internautów i bieżącego sprawdzania, czy nie łamią oni prawa autorskiego. Dotychczas do takiej kontroli mogło dochodzić tylko wtedy, gdy nastąpiło zgłoszenie o możliwym złamaniu prawa autorskiego. W ocenie autora zapis ten trudno jeszcze utożsamiać z cenzurą. Nie daje on bowiem prawa do usuwania treści oryginalnych. Niepokój może budzić przepis sankcjonujący praktykę anonimowości. W omawianym art. 17 Dyrektywy, w trzecim akapicie podkreślono: „Niniejsza dyrektywa [...] nie może prowadzić do identyfikacji indywidualnych użytkowników, ani do przetwarzania danych osobowych, chyba że ma to miejsce zgodnie z dyrektywą 2002/58/WE i rozporządzeniem (UE) 2016/679”³⁶. Tylko z pozoru spór toczy się o internetowy przywilej anonimowości. W istocie chodzi coś wręcz przeciwnego: o wiedzę czyli inwigilację. O system kontroli społecznej z pomocą narzędzi informatycznych i nie bez wstrzemięźliwej współpracy globalnych koncernów sprawdzany już w Chinach poprzez tzw. „system oceny obywateli”. Zgoda na anonimowość stanowi moim zdaniem przewrotny punkt zwrotny. Skoro bowiem dopuszcza się wprowadzanie treści do przestrzeni publicznej przez osoby nieznane, tym samym sankcjonuje się niemożność karania za nadużycie wolności słowa, a lekarstwem na to staje się dotyczące wszystkich obywateli ograniczenie swobody wypowiedzi czyli cenzura prewencyjna.

W opinii CMWP SDP z dnia 15 maja 2018 r. obowiązek reagowania na anonimowe doniesienia o uprawianiu niedozwolonych praktyk, przez równie anonimowych użytkowników sieci, to prosta droga do wprowadzenia ideologicznej cenzury. „CMWP SDP popiera akcję Instytutu na Rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris na rzecz podjęcia działań prawnych w celu ograniczenia samowoli internetowych monopolistów. Wiele przesłanek wskazuje na to, iż w dzisiejszych czasach największe z nich prowadzą ideologiczną cenzurę, która jest sprzeczna z polskim prawem, a nawet z ich publicznie dostępnymi regulaminami. Zarówno CMWP SDP, jak i Ordo Iuris rejestruje coraz częściej przypadki usuwania treści patriotycznych, konserwatywnych i chrześcijańskich z portali społecznościowych bez ostrzeżenia i bez realnej możliwości odwołania się przez ich autorów. Właściciele tych portali w ten sposób bezkarnie łamią przepisy o ochronie konsumentów oraz naruszają prawne gwarancje wolności słowa”³⁷.

³⁶ art. 17 – „Korzystanie z treści chronionych przez dostawców usług udostępniania treści online” Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady [UE] 2019/790 z dnia 17 IV 2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE. Tytuł IV: Środki mające na celu zapewnienie prawidłowego funkcjonowania rynku w zakresie praw autorskich; rozdział 2 „Niektóre sposoby korzystania przez serwisy internetowe z treści chronionych”.

³⁷ <http://cmwp.sdp.pl/poparcie-cmwp-sdp-dla-petycji-ordo-iuris-w-sprawie-ograniczenia-cenzury-w-sieci/> [dostęp: 12.05.2022].

Wolność słowa winna być absolutna, a odpowiedzialność za jego nadużycie bezwzględna. By jednak do tego doszło potrzebne są dwa elementy: 1) niezawisłe orzekanie oraz 2) uniemożliwienie anonimowego korzystania z przywileju wolności słowa (nie musi to przy tym oznaczać zakazu publikowania pod pseudonimem lecz np. obowiązek logowania się w Internecie z użyciem danych osobowych poprzez profile zaufane oznaczone numerem PESEL).

Z dokumentów³⁸ przygotowywanych obecnie w Komisji Europejskiej wynika, że są już dostępne możliwości działania na rzecz zamykania fałszywych kont.

Zatem: zgodnie z przygotowywaną dyrektywą publikować w internecie powinno się jedynie w zgodzie z zasadami i procedurami dziennikarskimi: przejrzystości w zakresie własności mediów, zweryfikowanej tożsamości, ograniczenia prawa publikowania w sieci do obywateli korzystających z protokołu internetowego IPv6 (lub podobnych), który umożliwia przydzielenie adresu IP pojedynczym użytkownikom.

Jest to zgodne z opinią Komisji Europejskiej podkreślającej, że należy także dążyć: *„do poprawy funkcjonowania oraz dostępności i dokładności informacji w systemach nazw domen i IP WHOIS zgodnie z działaniami Internetowej Korporacji s. Nadanych Nazw i Numerów (ICANN) oraz w pełnej zgodności z przepisami o ochronie danych.”*³⁹

Weryfikacja informacji czyli fake newsy

Rozróżnianie wiadomości prawdziwych od fałszu staje się istotne w okresach wyborów parlamentarnych i samorządowych. W tej dziedzinie odnotowuje się postęp. Miast eliminować treści, tworzy się systemy ich weryfikacji.

W 2019 r. Facebook przy współpracy z Agence France Presse (AFP) posiadającą międzynarodowy certyfikat Fact_Checking Network, uruchomił w Polsce⁴⁰ specjalny program. *„Gdy weryfikator informacji oceni treść jako fałszywą,*

³⁸ „Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie” [COM/2018/236.]

³⁹ Tamże.

⁴⁰ „Możliwości tych rozwiązań są porażające. Można się było z nimi zapoznać w Berlinie podczas konferencji EANA [European Association of News Agencies], uroczystie otwartej przez gościa specjalnego – komisarza KE Günthera Oettingera. W bloku tematycznym poświęconym walce z dezinformacją wystąpił Philip Chetwynd z AFP. Zaprezentował zebranym nowoczesny algorytm Facebooka, za pomocą którego francuska agencja jest w stanie – w ciągu kilku sekund – ograniczyć zasięg informacji, którą uznaje za fałszywą, praktycznie do zera. Biorąc pod uwagę zawartość serwisu Sprawdzam.afp.com, co prawda skromną, nietrudno się domyślić, jakie informacje na polskim Facebooku będą izolowane. Kiedy ten proces ruszy? Zapewne niebawem. Zwłaszcza że w Polsce szykują się kolejne wybory – tym razem na swój sposób decydujące, określające kształt polskiej rzeczywistości na najbliższe lata – wybory do polskiego parlamentu.” Wojciech SURMACZ: Czas nowej cenzury: „Wszystko co najważniejsze” nr 15 2019 – 19 sierpnia 2019.

pokazujemy ją niżej w aktualnościach, znacznie zmniejszając jej dystrybucję. Zapobiega to rozprzestrzenianiu się oszustw i zmniejsza liczbę osób, które je widzą. Zasięg stron i domen, które notorycznie udostępniają fałszywe wiadomości, także zostanie zmniejszony. Zostaną one również pozbawione możliwości korzystania z narzędzi reklamowych i monetyzacyjnych na Facebooku. Pomaga to ograniczyć rozpowszechnianie fałszywych wiadomości motywowanych finansowo. Z naszego doświadczenia wynika, że gdy dany materiał zostanie oceniony jako fałszywy, udaje nam się ograniczyć jego zasięg o 80%”⁴¹.

Podjmuje się też prace nad tworzeniem serwisów wiadomości zweryfikowanych. Współzałożyciel Wikipedii Jimmy Wales w 2017 r. utworzył Wikitribune – internetowy serwis sprawdzonych wiadomości autorstwa profesjonalnych dziennikarzy. W ten sposób walczy z rozpowszechnianiem w sieci fałszywych treści. Zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej z 12 IX 2018 r. przed nadchodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego w Polsce powstała z udziałem KRRiT sieć współpracy wyborczej, przejrzystości w internecie, ochrony przed cyberincydentami i przeciwdziałania kampaniom dezinformacyjnym. W projekcie tym zwraca się uwagę na konieczność monitoringu autentyczności podmiotów, możliwości zamykania fałszywych kont, weryfikowania praw do emisji płatnych reklam czy wykrywania działań dywersyjnych spoza granic politycznej przestrzeni wyborczej.

Podsumowanie

Prawa obywatelskie są przywilejem konkretnych ludzi zdolnych odpowiadać przed sądem za ich nadużycie. Swobodę wypowiedzi należy zatem wiązać z gronem zidentyfikowanych osób. Stanie się wtedy zbędna jakakolwiek kontrola prewencyjna czy filtrowanie – restrykcyjne cenzurowanie treści. Pojęcie wolności słowa sformułowane w 1789 r. w Deklaracji Praw Człowieka po raz ostatni zostało jednoznacznie wyartykułowane w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka (PDPCz). W art. 19 Deklaracji stwierdzono, że: *„Każdy człowiek ma prawo do wolności opinii i wyrażania jej; prawo to obejmuje swobodę posiadania niezależnej opinii, poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania informacji i poglądów wszelkimi środkami, bez względu na granice.”* Powyższa definicja została potwierdzona w 1948 r. Zatem przez 160 lat wolność słowa realizowano poprzez najnowocześniejszy środek przekazu jakim był druk. W r. 1950 państwa formułujące Europejską Konwencję Praw Człowieka (EKPCz), gwarantującą m.in. wolność słowa i druku, znacznie osłabiły jednoznaczną treść art. 19 PDPCz. Zapis artykułu 10 EKPCz:

⁴¹ Jakub Turowski – szef zespołu ds. polityki publicznej Facebooka w Polsce i krajach bałtyckich dla „wPolityce.pl” – 2.IV.2019.

„Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.”, poszerzono – dodając trzecie zdanie: „Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych”.

Cytowana już na wstępie Monica Macovei w drugim tomie serii „Uszczegółowienia praw człowieka” wydanym przez Radę Europy pt. „Wolność słowa. Przewodnik po stosowaniu artykułu X EKPCz” pisze: „Przepis ten sankcjonował stan faktyczny. Radio, a potem telewizja od początku były zmonopolizowane przez Państwa. Zatem początkowo chodziło wyłącznie o reglamentację dobra limitowanego, jakim były częstotliwości analogowe”⁴².

Nie zmienia to faktu, że ten zapis Europejskiej Deklaracji Praw Człowieka zastrzegający prawo państw do regulowania możliwości nieskrępowanej prezentacji poglądów za pośrednictwem wskazanych środków (radio, kino, telewizja) w drodze zezwoleń i koncesji, nie tylko relatywizuje treść przytoczonego art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z r. 1948, lecz także narusza zastrzeżenie ostatniego art. 30 tego dokumentu, który głosi: „Żadnego z postanowień niniejszej Deklaracji nie można rozumieć jako udzielającego jakiegokolwiek Państwu, grupie lub osobie jakiegokolwiek prawa do podejmowania działalności lub wydawania aktów zmierzających do obalenia któregoś z praw i wolności zawartych w niniejszej Deklaracji”.

Jeszcze w 1950 r., najważniejsze było zapewnienie możliwości druku. Natomiast w zdominowanym przez media elektroniczne trzecim tysiącleciu poddanie przedsiębiorstw radiowych i telewizyjnych procedurze zezwoleń, stanowi praktycznie uchylenie art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka w Europie. Zapis o kontroli państwa nad mediami elektronicznymi znalazł się w konsekwencji w aktach prawnych wszystkich państw Europy Zachodniej, zaś w polskim prawodawstwie otrzymał najwyższe umocowanie, gdy w r. 1997 wprowadzono go jako punkt drugi do art. 54 Konstytucji RP. Ireneusz C. Kamiński, jak większość prawników medioznawców, wstydliwie pomijając faktyczne wypowiedzenie przez Europejczyków artykułu 19 PDPCZ z 1948 r. tłumaczy to jednak, przywołując przeprowadzane w 1966 r. dyskusje wokół zapisów innego artykułu zawartego w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych. Powiada: „Historia negocjacji wokół art. 19 MPPOiP pokazuje, że włączenie takiego przepisu było rozważane, lecz nie ze względu na potrzebę koncesjonowania działalności polegającej na

⁴² Por. Monica Macovei, *Liberté d'expression, Un guide sur la mise en œuvre de l'article 10 de la Convention européenne des Droits de l'Homme*, Précis sur les droits de l'homme, no 2, s. 16.

dostarczaniu informacji ale w celu przeciwdziałania chaosowi związanemu z używaniem częstotliwości⁴³.

Mimo że na przełomie II i III tysiąclecia zniknęły faktyczne powody wprowadzenia tego zapisu, jakim w 1950 r. była ograniczona liczba częstotliwości w eterze oraz monopol państwowy na nadawanie radiowe i telewizyjne, przepis ten umarł jedynie w odniesieniu do kinematografii. W dziedzinie radia i telewizji jest nadal egzekwowany w całej Europie. W dobie cyfryzacji, gdy każdy może upubliczniać nagrania dźwiękowe, filmy czy słowa pisane – nikt już nie kryje, że chodzi tu o kontrolę treści. Prawnicy mają z tym problem. Politycy są nieustępliwi. Cytowana Monica Macovei, omawiając wielokrotnie przywoływany w literaturze wyrok sądu w Strasburgu z 1993 r. w sprawie *Informationsverein Lentia i in. Przeciw Austrii oraz „Observer” i „Guardian” w kontekście zapisu ostatniego zdania pierwszego akapitu rt. 10* referuje: *Przepis ten został wprowadzony na późnym etapie prac przygotowawczych z powodów czysto technicznych [ograniczona liczba dostępnych częstotliwości], a także dlatego, że większość państw europejskich dysponowała wówczas monopolem na nadawanie programów radiowych i telewizyjnych. (Jednak usprawiedliwienia tych powodów zniknęły wraz z postępem technik nadawania.*⁴⁴).

W swoim orzeczeniu w sprawie *Informationsverein Lentia* sędziowie ze Strasburga nie omieszkali podkreślić, że: *„Dzięki postępowi technicznemu ostatnich dziesięcioleci ograniczenia te nie mogą już opierać się na względach związanych z liczbą dostępnych częstotliwości i kanałów. Transmisje satelitarne i telewizja kablowa zwielokrotniły dostępne częstotliwości do nieskończoności. W tym kontekście prawo państwa do poddania mediów systemowi licencjonowania nabiera nowego znaczenia: zagwarantowanie wolności i pluralizmu informacji w celu zaspokojenia potrzeb społeczeństwa*⁴⁵.

⁴³ I. C. Kamiński, dz. cyt., s. 642.

⁴⁴ Z „Uzasadnienia Orzeczenia Sądu w Strasburgu: „pkt. 39. Dzięki postępowi technicznemu ostatnich dziesięcioleci ograniczenia te nie mogą już opierać się na względach związanych z liczbą dostępnych częstotliwości i kanałów.” [Grâce aux progrès techniques des dernières décennies, les dites restrictions ne peuvent plus aujourd’hui se fonder sur des considérations liées au nombre des fréquences et des canaux disponibles; le Gouvernement en convient]. CEDH, *Affaire Informationsverein Lentia et autres c. Autriche*, 24 novembre 1993, 13914/88 et autres.

⁴⁵ Tamże: „pkt. 32. w świetle trzeciego zdania ust. 10 [art. 10 ust. 1], państwa mogą regulować, [...], za pomocą systemu koncesji, organizację nadawania na ich terytorium, w szczególności [...] uwarunkować udzielenie lub odmowę wydania zezwolenia, względami dotyczącymi charakteru i celów przyszłej stacji, jej możliwości wnikania w poziomy krajowe, regionalne czy lokalne, praw i oczekiwań danego społeczeństwa, a także obowiązków wynikających z międzynarodowego systemu prawnego.

[Pour importants que soient ces derniers, d’autres considérations peuvent, elles aussi, conditionner l’octroi ou le refus d’une autorisation, dont celles qui concernent la nature et les objectifs d’une future station, ses possibilités d’insertion au niveau national, régional ou

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału od lat 90., kiedy to pojawienie się telewizji kablowej wybiło argument głoszący, iż koncesjonowanie jest konieczne jako, że częstotliwości są dobrem limitowanym, znajduje się w swoistym rozdarciu. Z jednej strony powtarza się, że „ostatnie zdanie art. 10 ust.1 konwencji musi być rozumiane wyłącznie jako upoważnienie państw do kontrolowania na swym terytorium sposobu organizowania działalności nadawczej – przede wszystkim jej aspektów technicznych”⁴⁶ z drugiej, jak uzasadniał François Jongen: „Wszystkim przyświecał jeden cel : zrekompenzować nierówności wynikające z niemożności dostępu wszystkich do komunikacji audiowizualnej przez organizację treści tego komunikatu w taki sposób, aby każdy, kto go śledzi widział przedstawiane argumenty także z drugiej strony, korzystając w ten bardzo jeszcze pośredni sposób z dostępu do anteny”⁴⁷.

Jednak od momentu, gdy platformą nadawczą dla radia, telewizji i dziesiątków nowych form multimedialnych nie jest już jedynie zastrzeżona częstotliwość czy transmisja kablowa lecz faktycznie niewyczerpana sieć internetowa, w miarę postępu technicznego umożliwiającą odbiorcom bardzo aktywne: pisemne, a także audiowizualne komentowanie i prezentowanie przeciwnych racji, zaś odbiorcy nie są już przywiązani do jednego kanału lecz wręcz gubią się w gąszczach informacyjnego szumu. Stając oko w oko z pytaniem: czy respektujemy prawa człowieka i obywatela do głoszenia swoich poglądów czy też stoimy na stanowisku, że ludzie w swojej zwiększającej się od kilku pokoleń w postępie arytmetycznym wielomiliardowej masie to „ciemny lud”, któremu trzeba wskazać to, co dobre bo inaczej chętniej „kupi” coś, co się elitom nie podoba.

Jak z tego wynika, wszelkie akcje ukierunkowane czy to na ograniczenie nieściśle definiowanej „mowy nienawiści”, czy też eliminacje „fałszywych treści” przeczą idei zawartej w Deklaracji Praw Człowieka, która głosiła iż *„każdemu obywatelowi zatem wolno przemawiać, pisać i drukować swobodnie z zastrzeżeniem, że za nadużycie tej wolności odpowiadać będzie w wypadkach, przewidzianych przez ustawę”*.

Deklaracja Praw Człowieka z 1789 r. pozwalała wypowiadać się i drukować każdemu, jednak pod warunkiem odpowiedzialności karnej. Było bowiem jasne, że nie sposób publikować anonimowo. Zamiast podjąć zdecydowane działania, by wolność owa była zastrzeżona dla obywateli, by nikt nie mógł wypowiadać się anonimowo, coraz bardziej widoczne staje się dążenie do

local, les droits et besoins d'un public donné, ainsi que les obligations issues d'instruments juridiques internationaux].

⁴⁶ I. C. Kamiński, dz. cyt, s. 642.

⁴⁷ «Le but est commun: compenser l'inégalité résultant de l'impossibilité pour chacun d'accéder à la communication audiovisuelle en organisant le contenu de cette communication de telle façon que chaque courant voie ses thèses reflétées, et bénéficie par là d'une forme encore plus indirecte d'accès à l'antenne. » Tamże, s. 112.

usankcjonowania nowej cenzury represyjnej, skierowanej, pod pozorem ochrony przed dezinformacją, na eliminację niepoprawnych politycznie wiadomości i uniemożliwienie artykułowania poglądów nieautoryzowanych przez oligarchię parlamentarną chcące decydować o tym jakie treści odpowiadają na oczekiwania społeczne, a jakie mu szkodzą.

Bibliografia

Akty Prawne

- Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z r. 1789 <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/francja-18.html>, [dostęp: 16.01.2020];
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z r. 1948 http://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/pdf/Powszechna_Deklaracja_Praw_Czlowieka.pdf, [dostęp: 16.01.2020];
- Europejska Konwencja Praw Człowieka z r. 1950 https://www.echr.coe.int/Documents/Convention_POL.pdf, [dostęp: 16.01.2020];
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych z r. 1966 <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19770380167/O/D19770167.pdf>, [dostęp: 16.01.2020];
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z r. 1997 <http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19970780483/U/D19970483Lj.pdf>, [dostęp: 16.01.2020];
- Niemiecka Ustawa o egzekwowaniu prawa sieciowego z r. 2018 - [Gesetz zur Verbesserung der Rechtsdurchsetzung in sozialen Netzwerken {Netzwerkdurchsetzungsgesetz – NetzDG}, Artikel 1 G. v. 01.09.2017 BGBl. I S. 3352 (Nr.61)], https://www.buzer.de/NetzDG_Netzwerkdurchsetzungsgesetz.htm#artanc209568, [dostęp: 16.01.2020];
- DYREKTYWA PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY [UE] 2019/790 w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE z roku 2019 <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32019L0790&from=PL> [dostęp: 16.01.2020].

Artykuły i opracowania

- CEDH, Affaire Informationsverein Lentia et autres c. Autriche, 24 novembre 1993, 13914/88 et autres.
- Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP, <http://cmwp.sdp.pl/protest-cmwp-sdp-przeciwko-raportowi-organizacji-reporterzy-bez-granic/>, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/cmwp-sdp-o-raporcie-reporterow-bez-granic-o-wolnosci-mediow-w-polsce-jest-ideologiczny-a-nie-merytoryczny>, <http://cmwp.sdp.pl/poparcie-cmwp-sdp-dla-petycji-ordo-iuris-w-sprawie-ograniczenia-cenzury-w-sieci/>, [dostęp: 16.01.2020].
- Gadowski Witold vs. Ringier Axel Springer pod Sądem Okręgowym Warszawa. Konferencja prasowa 23 listopada 2018 r. - <http://solidarni2010.pl/37857-witold-gadowski-pozwany-za-prawde-o-niemcach---ja-mowie-stop-nie-jestesmy-w-berlinie.html?PHPSESSID=aa5eef74734473608396863465e63553>, [dostęp: 16.01.2020].
- INFORMACJE KRRiT „O PODSTAWOWYCH PROBLEMACH RADIOFONII I TELEWIZJI”: 2004, 2005, 2008, 2010, 2011, 2015, 2016, 2017, 2018. <http://www.krrit.gov.pl/krrit/sprawozdania/> [dostęp: 16.01.2020].

- Jaskiernia A., Europejska walka z dezinformacjami i nielegalnymi treściami w sieci. Obrona jakości mediów w Unii Europejskiej i w Radzie Europy, /w:/Studia Medioznawcze 2019, tom 20, nr 4 [79].
- Jongen F., *La liberté d'expression dans l'audiovisuel: liberté limitée, organisée et surveillée*, w: *La liberté d'expression, son étendue et ses limites*, R.T.D.H., 1993/13, s. 95–117.
- Kamiński I.C., Ograniczenia swobody wypowiedzi dopuszczalne w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka. Analiza krytyczna. Warszawa 2010.
- Kijowski A.T., *Opis Obyczajów w 15-leciu międzysojuszniczym 1989-2004*. Warszawa 2010.
- Kijowski A.T., *Organizacja życia kulturalnego w społeczeństwie obywatelskim na tle gospodarki rynkowej. Czasy kultury [1789-1989]*, Warszawa 2015.
- Kijowski A.T., Strażnik medialnych pieczęci, rozmowa przeprowadzona specjalnie dla portalu „Salon24.pl”, opublikowana 15.VI.2010 na <https://www.salon24.pl/u/kijowski/194454,strażnik-medialnych-pieczeci-juliusz-braun-z-wideoteki-atyki> [dostęp: 16.01.2020].
- Macovei M., *Liberté d'expression, Un guide sur la mise en œuvre de l'article 10 de la Convention européenne des Droits de l'Homme*, Précis sur les droits de l'homme, no 2, s.16.
- Mistewicz E., „Twitter blokuje, Facebook cenzuruje, Google kontroluje. Korporacje nowych mediów pokazują inną twarz”, w: „Wszystko co najważniejsze” 29 X 2016.
- Monitoring Media Pluralism in Europe: Application of the Media Pluralism Monitor 2017 in the European Union, FYROM, Serbia & Turkey, Country Report: Poland, Authors: Beata Klimkiewicz.
- Monitoring Media Pluralism in Europe: Application of the Media Pluralism Monitor 2017 in the European Union, FYROM, Serbia & Turkey, Policy Report 2018, Authors: Elda Brogi, Iva Nenadic, Mario De Azevedo Cunha.
- Raport o zagrożeniach wolności słowa w Polsce w latach 2010-2011 Towarzystwa Polska Jest Najważniejsza. „Raport” przygotował Zespół pod kierunkiem Teresy Bochwic; współpraca Anna Mieszczanek i Barbara Świtalska. Konsultacja: Anna Pawełczyńska, Bogumiła Tyszkiewicz, Andrzej Zybertowicz, Jan Żaryn. <http://www.atopolskawlasnie.com/SPJN/Wydarzenia/raport-o-zagrozeniach-wolnosci-slowa-spjn.pdf>, [dostęp: 16.01.2020].
- Rzeczkowski G., Tygodnik Polityka, 20.12.2018, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1776386,1,antoni-macierewicz-chcial-zastraszyt-tomasza-piatka.read>, dostęp 16.01.2020.
- Sarnecki J., Róbta, co chceta? To se nevrati. Rozmawia Krystyna Naszkowska, Magazyn Świąteczny Gazety Wyborczej 26 września 2015.
- Surmacz W., Czas nowej cenzury: „Wszystko co najważniejsze” 2019 nr 15.
- Turowski J., „wPolityce.pl” – 2 IV 2019, <https://wpolityce.pl/media/440747-facebook-oglasza-wspolprace-z-weryfikatorem-informacji>, [dostęp 16.01.2020].
- Wizja TVP <https://wizjatvp.pl/?p=5269>, <https://wizjatvp.pl/?p=6668>, [dostęp: 16.01.2020].
- „Zwalczanie dezinformacji w Internecie: podejście europejskie” [COM/2018/236].